



**„Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię,
nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię”.**

(Jr 1,5)

**„Nie tajna Ci moja istota,
kiedy w ukryciu powstawałem, utkany w głębi ziemi”.**

(Ps 139,15)

Żeby powstało życie, konieczny jest cud. Niekiedy wydaje się, że to tak po prostu: on i ona spotkali się, pokochali (albo i nie), i już. Życie człowieka zaczyna się z chwilą złączenia komórki jajowej z plemnikiem. Teraz ustanie miesięcznych krwawień i ogólne zmiany w funkcjonowaniu organizmu podpowiedzą kobiecie, że oto wewnątrz jej ciała ktoś zagościł.

Dlaczego ludzie nie chcą własnego dziecka?

Przyczyny streszczają się w jednym zdaniu: „To nie powinno się zdarzyć”. Oto autentyczne historie. Oboje jeszcze się uczą. Spotykali się często w intymnej atmosferze.

Dobrze im było ze sobą, ale nie mają wspólnych planów. Jedyne co mają wspólnego, to poczęte dziecko. Gdy się o nim dowiedzieli, wpadli w panikę. Ich myśli wypełnia już tylko jedno słowo: aborcja. Inny przypadek, powtarzający się dość często. Wyjechała do sanatorium. No tak, mąż dobry i wszystko nawet się układa, ale tam go nie było. Chwila słabości, zauroczenia, w dodatku w płodnym okresie cyklu i... problem gotowy. Nie można powiedzieć mężowi, trzeba się pozbyć „kłopotu”.

Są również sytuacje wyjątkowe, gdy zagrożone jest życie matki, gdy zagrożone jest życie dziecka, gdy dziecko jest aż do bólu niechciane, bo nastąpił gwałt. Tę ostatnią sytuację statystycznie spotkać można bardzo rzadko. Ale takie przypadki się zdarzają, a wówczas decyzja o urodzeniu dziecka mimo wszystko jest dla kobiety wyborem niezwykle trudnym. Nie można absolutnie zostawić jej z tym samej...

„O dziecko powinna walczyć nie tylko matka. Ona musi czuć, że komuś zależy na tym, aby urodziła” (dr Szczawińska). Czasem dla kobiety równie niebezpieczne jest przerwanie ciąży, co urodzenie dziecka. W każdym położeniu ryzyko podejmuje kobieta. A wtedy jest i to ważne pytanie, w jakim stopniu lekarz ma prawo wpływać na decyzję kobiety. Na pewno jest to sprawa jego osobistej uczciwości i przekonań. Gdy kobieta podejmuje takie ryzyko, trzeba jej towarzyszyć. Także modlitwą.

(oprac. na podst.: Iwona Sobas, „List”, nr 3/94)

Aborcja to odebranie życia dziecku przed jego narodzeniem. Już w samej definicji występuje przesłanka, że zabójstwo przeciwstawia się podstawowemu z ludzkich praw – prawu do życia. Tak więc żadne komplikacje życiowe nie upoważniają do odebrania go, tym bardziej, że nigdy nie ma sytuacji bez wyjścia. Decyzja o zabiciu dziecka nie jest rozwiązaniem problemów i nie może być wyborem ostatecznym, szczególnie że wybór ten pociąga za sobą nie tylko jedną ofiarę. Aborcja nie tylko fizycznie zabija dziecko, lecz także dotyka matkę w sferze psychicznej, a w wymiarze społecznym zrywa więzi rodzinne.

Niestety bardzo niewiele mówi się o ojcu dziecka zagrożonego aborcją. Dzieje się tak, że albo nic nie wie o poczęciu, albo nie czuje się za nie odpowiedzialny. A jest przecież dawcą życia w równej mierze, jak matka. Fakt, że nie nosi swojego dziecka pod sercem, nie zwalnia go z odpowiedzialności za życie. Symptomy tzw. zespołu poaborcyjnego mogą dotknąć również mężczyznę. Zdarza się też, że kobieta wbrew woli męża decyduje o pozbyciu się ciąży, która „pojawiła się nie w porę”, gdy ona w swoich planach nie brała dziecka pod uwagę. Mąż przeżywa prawdziwy dramat: jak ułożyć teraz relacje z kobietą, którą przecież kocha, a która stała się zabójczynią jego dziecka?

Kościół, broniąc życia, zawsze odwołuje się nie tyle do kwestii światopoglądu czy prawa religijnego, ile do zasady uniwersalnej – wszyscy bez wyjątku mają prawo do życia i jego ochrony, i to od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci. Zasada ta powinna znaleźć odzwierciedlenie w prawach stanowionych przez człowieka.

Jedną z przyczyn opowiadania się za aborcją jest antykoncepcja. Badania naukowe wykazały związek między obiema tymi postawami. Wskazują na to dane ze statystyk. Według Centrum Informacji o Rodzinie i Antykoncepcji, w Szwajcarii odsetek kobiet stosujących pigułkę antykoncepcyjną i prezerwatywy oraz decydujących się na aborcję wyniósł w 1990 r. 49 proc., a w 1992 aż 73 proc. (za: „Medizin und Ideologie” 2002, nr 1). Według raportu Królewskiej Komisji Ludnościowej podobnie rzecz się ma w Wielkiej Brytanii. Proporcja sztucznych poronień była 8,7 razy wyższa u małżeństw przyzwyczajonych do używania środków antykoncepcyjnych (por. J. Toulat, Sztuczne poronienie,

Paryż 1978). W ośrodku aborcyjnym M. Stopes w Leeds w ciągu pięciu lat zapytano 4 666 kobiet, które poddały się aborcji, o przyczynę ich zajścia w ciążę. 46,6 proc. odpowiedziało, że zaszły w ciążę wskutek zawodności prezerwatyw (por. *British Journal of Family Planning*, 22, 1996).

Dyplomowana pielęgniarka wspomina zabiegi aborcyjne, przy których przyszło jej asystować. Z powodu drastyczności tych wspomnień cytujemy tylko fragmenty.

„Było to sześciomiesięczne dziecko. Matka miała czterdzieści lat. To dziecko było zupełnie zdrowe i normalne – tylko ona go nie chciała (...) Dziecko było doskonale ukształtowane. Widziałam bicie serca na monitorze USG (...) Lekarz, obserwując ekran, wprowadził kleszcze, chwycił nogi dziecka i wyciągnął je przez kanał porodowy (...)”

(Widać było bijące serce, „Miłujcie się!”, 2003, nr 1)

Po tym przeżyciu pielęgniarka ta zmieniła swoje stanowisko wobec aborcji, choć wcześniej zapowiedziała swoim córkom, że zgodziłaby się na nią, gdyby któraś z nich zaszła w ciążę.

„W tej chwili możliwe jest ustalenie przed urodzeniem, czy dziecko będzie miało zespół Downa. Zwykle dzieje się tak, że rodzice, dowiedziawszy się o tym, decydują się na aborcję. Dlaczego panuje tak wielki strach przed ludźmi z zespołem Downa? Mogę powiedzieć, że ludzie z zespołem Downa mogliby prowadzić szczęśliwe życie. Kwestia nie tkwi w samej chorobie, ale w tym, jak ludzie nas traktują. To czyni nasze życie tak trudnym, również nasz rozwój w społeczeństwie. Nie zabijajcie dzieci z zespołem Downa, ale zmieńcie negatywny obraz ludzi z tym syndromem. (...) Prawo ludzi do życia nie powinno być kwestionowane na podstawie niepełnosprawności. Musimy stworzyć warunki do prowadzenia normalnego życia przez ludzi z zespołem Downa. Nie powinniśmy być zmuszeni do tłumaczenia się oraz błagania o prawo do życia”

(fragment apelu wygłoszonego przez Andreę Halder, osobę dotkniętą zespołem Downa, jaki Europejskie Stowarzyszenie Osób z Zespołem Downa skierowało do Parlamentu Europejskiego w grudniu 2003)

Modlitwa nienarodzonych

Okaż, Panie, swoje miłosierdzie!
Skrwawionym dłoniom lekarza
przywróć czucie.
Spraw, by zadrżały,
wydzierając maleńkie serduszko.
Okaż, Panie, swoje miłosierdzie!
Spraw, by zadrżały
spieszne ręce ojca
dzwoniące srebrnikami.
Okaż, Panie, swoje miłosierdzie!
Spraw, by zadrżały
umarłe ręce matki,
niezdolne przygarnąć maleństwa!
Okaż, Panie, swoje miłosierdzie!
Spraw, by rączki
wszystkich dzieci
mogły dotknąć świata!

(Monika Kaleta)



Pomyśl

„Bronić życia i umacniać je, czcić je i kochać – oto zadanie, które Bóg powierza każdemu człowiekowi, powołując go do udziału w Jego panowaniu nad światem”.

(Jan Paweł II, Evangelium vitae, 42)

„Jeśli nie zwrócimy się ku najbiedniejszym, najmniejszym, najbardziej potrzebującym, prześladowanym i niewinnie zabijanym, nasz świat musi zginąć. Nikt nie może pozostać obojętny wobec zabijania dzieci poczętych...

Tym, co najbardziej niszczy pokój we współczesnym świecie, jest aborcja – ponieważ jeśli matka może zabić własne dziecko, co może powstrzymać ciebie i mnie od zabijania się nawzajem?”

(św. Teresa z Kalkuty)

Zapamiętaj

„Życie ludzkie od chwili poczęcia powinno być szanowane i chronione w sposób absolutny. Już od pierwszej chwili swego istnienia istota ludzka powinna mieć przyznane prawa osoby, wśród nich nienaruszalne prawo każdej niewinnej istoty do życia”.

(Katechizm Kościoła katolickiego, 2270)

„Kościół od początku twierdził, że jest złem moralnym każde spowodowane przerwanie ciąży. Nauczanie na ten temat nie uległo zmianie i pozostaje niezmiennie. Bezpośrednie przerwanie ciąży, to znaczy zamierzone jako cel lub środek, jest głęboko sprzeczne z prawem moralnym”.

(Katechizm Kościoła katolickiego, 2271)

„Kościół nakłada kanoniczną karę ekskomuniki za to przestępstwo przeciw życiu ludzkemu. «Kto powoduje przerwanie ciąży, po zaistnieniu skutku podlega ekskomunice wiążącej mocą samego prawa», «przez sam fakt popełnienia przestępstwa», na warunkach przewidzianych przez prawo. Kościół nie zamierza przez to ograniczać zakresu miłosierdzia. Ukazuje ciężar popełnionej zbrodni, szkodę nie do naprawienia wyrządzoną niewinnie zamordowanemu dziecku, jego rodzicom i całemu społeczeństwu”.

(Katechizm Kościoła katolickiego, 2272)

Zadanie

1. Wykonaj kolaż z antyreklamą aborcji.
2. Młodzi ludzie podejmują decyzję o zabiciu nienarodzonego dziecka. Podaj dziesięć argumentów przeciw temu wyborowi.

Warto przeczytać

W. Fijałkowski, *Dar rodzenia*, Warszawa 1998.

M. Ombach, *W poszukiwaniu prawdziwej miłości*, Warszawa 1994.